

Treść rozważań może być czytana przez dwie osoby z podziałem:  
teksty z Encykliki *Spe Salvi* – Chrześcijańska nadzieja czyta jedna osoba, a rozważania druga osoba.

## Słowo wstępne:

**Nie jest łatwo rozważać tajemnice radosne różańca, modląc się w intencji tych, których cierpienie wydaje się nie mieć granic ani najmniejszej szansy na dotyk radości: za dzieci, kobiety i mężczyzn, którzy padli ofiarą współczesnego niewolnictwa. Podejmujemy tę modlitwę, być może jednak nasze serca pytają, na czym – wobec takiego cierpienia – możemy dziś opierać naszą nadzieję...**

**Papież Benedykt podpowiada nam: „Zaakceptować drugiego, który cierpi, oznacza bowiem przyjąć na siebie w jakiś sposób jego cierpienie, tak że staje się ono również moim” (*Spe Salvi*, 38). To w modlitwie „otwieramy się na wielką nadzieję i stajemy się sługami nadziei wobec innych: jest to nadzieja czynna, w której (...) utrzymujemy świat otwarty na Boga. Tylko tak pozostaje ona nadzieją prawdziwie ludzką.” (*Spe Salvi*, 34)**

**W tej modlitwie dotykamy tajemnicy naszego Boga i obejmujemy jakoś tajemnicę drugiego człowieka, zwłaszcza poniżonego, zniewolonego, cierpiącego. W tej modlitwie także otwieramy się na nadzieję i o nią prosimy dla naszych sióstr i braci.**

## Tajemnica zwiastowania

„(...) jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość. A zatem moje życie jest dobre.” (*Spe*, 3)

### **Oto tajemnica dotknięcia Boga – nadzieja życia.**

To jest czas Boga, który przychodzi: w łonie kobiety, Maryi, staje się człowiekiem. Czy Bóg Wszechmocny i nieogarniony rzeczywiście może być tak mały, tak bezbronny? Rozważamy tajemnicę Boga, który staje się bardzo bliski naszemu życiu i przez tę bliskość mówi nam: *Jesteś kochany, jesteś kochana* – taki jest Boży zamysł dla każdego ludzkiego życia.

Modlimy się za tych, którzy doświadczają zła wykorzystującego ich słabość i bezbronność, ich poszukiwanie lepszego życia i pragnienie miłości... Prosimy Pana, by także dla nich, na nowo, narodziła się nadzieja życia. Prosimy, byśmy przez nasze zaangażowanie i modlitwę mogli być dziś świadkami tej nadziei.

## Tajemnica nawiedzenia

„Spotkanie z tym Bogiem, który w Chrystusie objawił nam swoje oblicze i otworzył swe serce, (...) może tak przemieniać nasze życie, abyśmy czuli się odkupieni przez nadzieję...” (*Spe*, 4)

### **Oto tajemnica spotkania – nadzieja, że obietnica życia jest prawdziwa, choć tak krucha**

Maryja spotyka Elżbietę: to spotkanie jest pełne Ducha Świętego, a zarazem pełne kobiecej wrażliwości i uważności. Jest przy tym tak bardzo codzienne, zwyczajne: Boże obietnice są jeszcze ukryte, życie rozwija się niewidoczne dla ludzkich oczu... Jednak w tym spotkaniu widzimy, jak bardzo Bóg pragnie być wcielony, głęboko obecny w ludzkiej codzienności: to tutaj doświadczamy, że jest Bogiem wiernym i nas nie zawodzi.

Modlimy się za tych, dla których spotykani ludzie oznaczają przemoc, cierpienie i wyzysk. Prosimy Pana, by mimo doznanych krzywd, nie zgaśła w nich nadzieja spotkania z troską, życzliwością, pomocą... Modlimy się, byśmy i my tworzyli przestrzeń dobrych spotkań w naszej codzienności.

## Tajemnica narodzenia

„(...) potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg...” (Spe, 31)

### **Oto tajemnica obecności – nadzieja, że w Bóg chce mieszkać w ubóstwie**

Nie możemy przyzwyczaić się do ogromu tego cudu: stajemy wobec Boga, który rodzi się jako maleńkie dziecko. Odtąd Betlejem jest jak znak rozpoznawczy: Bóg naprawdę chce być obecny w Twoim życiu, nie gardzi Twoją biedą, Twoim małym i dużym szczęściem czy bólem. Nie ma takiego miejsca, które dla niego nie może stać się Betlejem.

Modlimy się za tych, których życie jest z namysłem niszczone, pozbawiane sensu i godności. Prosimy także za nas samych, aby nasze gesty miłości, nasza nieobojętność na ich los i wołanie były w tym świecie jak małe Boże narodzenie.

## Tajemnica ofiarowania

„Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca».” (Spe, 27)

### **Oto tajemnica zaufania – nadzieja prawdziwej wolności**

Przyjmujemy ten gest ofiarowania i odnosimy go najpierw do naszego życia: oznacza on otwarcie serca na Boga i powierzenie Mu samego siebie, ze wszystkim co mamy i kim jesteśmy. A to wymaga odwagi i zaufania – zaprasza nas do przekroczenia progu świątyni wraz z Maryją i Józefem, zaprasza do wejścia w wolność serca...

Prosimy o głęboką ufność, że powierzając się Bogu, pozwalamy Mu działać w naszym życiu: oto nasza wolność, w której chcemy być odpowiedzialni i zaangażowani wobec cierpienia innych. Jemu także powierzamy losy wszystkich uprowadzonych, sprzedawanych, traktowanych jak rzecz, jak czyjaś własność...

## Tajemnica odnalezienia w świątyni

„Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga. Jeśli nie ma już nikogo, kto mógłby mi pomóc – tam, gdzie chodzi o potrzebę albo oczekiwanie, które przerastają ludzkie możliwości trwania w nadziei – On może mi pomóc.” (Spe, 32)

### **Tajemnica gubienia się i odnajdywania – nadzieja na nowy sens.**

To trudna tajemnica, która mówi nam o długim, pełnym lęku i bólu poszukiwaniu. O tym, że czasem nie rozumiemy Bożych ścieżek, że czujemy się zdezorientowani i samotni. Jednak w odnalezieniu Jezusa jest dla nas ogromna nadzieja: Bóg jest w samym centrum naszego życia, nieustannie przypomina nam, że to On jest Panem historii i widzi jasno pośród naszych ciemności.

Dlatego modlimy się, by sprawcy handlu ludźmi – wszyscy tak dramatycznie zagubieni, uwikłani w struktury zła – opamiętali się i odnaleźli Boga. Dla nas samych, prosimy o odważną ufność i nieustanne szukanie Boga w naszym życiu.

Zakończenie:

„Cierpieć z innymi, dla innych; cierpieć z powodu pragnienia prawdy i sprawiedliwości; (...) czy jesteśmy do tego zdolni? Czy inny jest wystarczająco ważny, abym ja dla niego cierpiał? Czy prawda jest dla mnie na tyle ważna, by wynagrodziła cierpienie? Czy obietnica miłości jest tak wielka, aby usprawiedliwiła dar z samego siebie?”  
(Spe, 39)

*Nasza modlitwa jest wołaniem serca: nasi cierpiący bracia i siostry są dla nas ważni! Niech to wołanie znajdzie echo w naszym życiu, w dzieleniu się nadzieją którą pokładamy w Bogu, a także w trosce o tych, których uczyniono współczesnymi niewolnikami. Prosimy o tę łaskę przez Chrystusa, Pana naszego. Amen*

*Tekst rozważań: s. Magdalena Mitek fmm*